



Horyzonty Polityki
2012, Vol. 3, N° 5

KRZYSZTOF C. MATUSZEK

Akademia Ignatianum w Krakowie

Integracja Europy a obecna polityka Niemiec¹

Streszczenie

Punktem wyjścia rozważań jest odrzucenie założenia o istnieniu ogólnoeuropejskiej opinii publicznej i europejskiego demosu. To skłania do zastanowienia się nad procesem integracji Europy – jej faktycznym przebiegiem i alternatywnymi możliwościami. Integracja narodów może być przeprowadzana odgórnie, za pomocą celowych decyzji polityczno-prawnych, lub też może się dokonywać oddolnie, poprzez tworzenie zrębów ponadnarodowej opinii publicznej. Oba modele integracji jak dotąd poniosły klęskę. Niepowodzeniom integracji Europy towarzyszyła zasadnicza zmiana polityki zagranicznej największego z państw Unii – Republiki Federalnej Niemiec. Integracja w ramach instytucji europejskich pozostaje jednym z imperatywów tej polityki, ale jednocześnie Niemcy aspirują

¹ Artykuł jest rozbudowaną wersją referatu wygłoszonego na konferencji międzynarodowej nt. *Wyzwania dla Europy, wyzwania dla Polski*, która odbyła się w marcu 2012 roku w Akademii Ignatianum w Krakowie.

do odgrywania centralnej roli w zjednoczonej Europie. Czy właściwą odpowiedzią na obecny kryzys finansowo-ekonomiczny strefy Euro jest dalsza centralizacja władzy w Unii Europejskiej, czy raczej podjęcie starań na rzecz oddolnej integracji narodów, opartej na równoprawnym ścieraniu się różnych poglądów?

SŁOWA KLUCZOWE

integracja Europy, polityka Niemiec, deficyt demokracji

EUROPEAN INTEGRATION AND CONTEMPORARY
GERMAN POLITICS

Summary

The article starts with the assumption that there is no European public opinion and no European demos at present. This leads to a reconsideration of the process of European integration – its actual progress as well as alternative possibilities. The integration of nations can proceed from above, through political and legal decisions, or arise through a gradual establishment of a supranational public opinion. Both models of integration have failed so far. This failure to integrate Europe went together with an important transformation of the foreign policy of the biggest state in the Union – the German Federal Republic. Integration within the frameworks of European institutions remains one of the imperatives of this state's politics, but at the same time Germany wants to play the central role in a unified Europe. Is a further centralization of power in the European Union a proper response to the financial and economic crisis of the Eurozone, or would it be more advisable to aim at the integration of European nations, based on equality and public debate?

KEYWORDS

European integration, German politics, democratic deficit

Podczas wystąpienia ministra Radosława Sikorskiego w Berlinie na temat przyszłości Unii Europejskiej w listopadzie 2011 roku padło wiele zaskakujących deklaracji, ale szczególnie zastanowiło mnie twierdzenie dotyczące europejskiej opinii publicznej:

„Włochy zostały stworzone, musimy jeszcze stworzyć Włochów”, powiedział Massimo d’Azeglio na pierwszym posiedzeniu parlamentu po zjednoczeniu Królestwa Włoch w XIX wieku. My w UE mamy łatwiejsze zadanie: mamy zjednoczoną Europę. Mamy Europejczyków. To, co musimy uczynić, to nadać wyraz polityczny europejskiej opinii publicznej².

A zatem europejska opinia publiczna już istnieje, lud europejski – także. Problem, będący przedmiotem wieloletnich debat europejskich konstytucjonalistów, politologów i filozofów, minister Sikorski rozwiązał za pomocą odgórnej deklaracji politycznej.

Pogląd ten wydaje się zaskakujący, gdyż – jak dobrze wiemy – nie istnieją liczące się ogólnoeuropejskie środki społecznego przekazu: gazety codzienne, tygodniki, radia czy telewizje, nie ma zorganizowanych w skali całej Europy partii politycznych, a także oczywiście nie ma jednego europejskiego języka urzędowego, politycznego i edukacyjnego. Wydaje się, że na przykład świat arabski jest pod względem kulturowym bardziej zintegrowany niż Unia Europejska, czego dowiodła fala protestów i rewolucji w niemal we wszystkich krajach arabskich. Dzieje się tak za sprawą wspólnego języka, wspólnej religii oraz ogólnoarabskich mediów, na czele z Al-Dżazirą.

Apodyktyczne stwierdzenie polskiego ministra spraw zagranicznych stoi także w wyraźnej sprzeczności z uzasadnieniem wyroku niemieckiego trybunału konstytucyjnego z czerwca 2009 roku, dotyczącego zgodności traktatu z Lizbony z Ustawą Zasadniczą RFN (tzw. wyrok lizboński – *Lissabon-Urteil*). Federalny Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednoznacznie, iż nie mamy obecnie do czynienia ze zjednoczonym ludem europejskim, który mógłby być źródłem legitymizacji władzy państwowej na szczeblu ogólnoeuropejskim.

Jak długo nie ma możliwości, by w ramach utworzenia europejskiego państwa federalnego zjednoczony naród (*Volk*) europejski jako podmiot legitymizujący formułował politycznie skutecznie na zasadzie równości wolę większości, narody ukonstytuowane w państwach członkowskich Unii Europejskiej pozostają

2 R. Sikorski, *Polska a przyszłość Unii Europejskiej*, Berlin, 28.11.2011, <http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf> (dostęp: 15.01.2012).

miarodajnymi podmiotami władzy publicznej, włącznie z władzą unijną³.

Stąd bierze się nieusuwalny deficyt demokratycznej legitymizacji instytucji europejskich. Dlatego kolejne zmiany traktatów, integrujące politycznie Europę i przekazujące instytucjom unijnym dalsze kompetencje, muszą mieć zgodę niemieckiego parlamentu i – należałoby dodać – innych parlamentów narodowych⁴, reprezentujących bezpośrednio swoich wyborców⁵. Krótko mówiąc, tyle władzy, ile demokracji. Ta zasada – jak podkreśla Trybunał – jest zakorzeniona w niezbywalnej godności osoby ludzkiej.

Prawo obywateli do wyznaczania w wolności i równości poprzez wybory i głosowania pod względem osobowym i przedmiotowym

3 Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 72/2009 vom 30.06.2009, Urteil vom 30.06.2009, <<http://www.bverfg.de/pressemitteilungen/bvg09-072.html>> (dostęp: 09.11.2009), tłum. własne.

4 Warto przypomnieć, że także w Polsce były podejmowane próby wzmocnienia roli parlamentu w procesie przekazywania kompetencji organów władzy państwowej instytucjom unijnym. Projekt tzw. rozdziału integracyjnego do Konstytucji RP przedłożony przez grupę parlamentarzystów PiS przewidywał wydanie ustawy określającej współpracę Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, zgodnie z którą obie izby parlamentu (a także Prezydent RP) mogłyby decydować w sposób wiążący dla rządu o stanowisku Polski wobec projektów aktów prawnych organizacji międzynarodowych. Projekt przewidywał także możliwość bezpośredniego odwołania się do woli narodu poprzez referendum. Por. Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 3687, 26.11.2010, <<http://orka.sejm.gov.pl>> (dostęp: 19.09.2012).

5 Podobne zastrzeżenia zawiera uzasadnienie wyroku w sprawie Europejskiego Mechanizmu Stabilności oraz Paktu Fiskalnego: „(...) zasada demokracji wymaga, by decyzje dotyczące publicznych przychodów i wydatków, będące zasadniczą częścią demokratycznej możliwości samokształtowania w państwie konstytucyjnym, pozostały w rękach niemieckiego parlamentu (*Bundestag*). (...) Bundestag jako ustawodawca nie ma też prawa ustanawiać trwałych mechanizmów prawnomiędzynarodowych, skutkujących przejęciem odpowiedzialności za decyzje innych państw”. Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 67/2012 vom 12.09.2012, Urteil vom 12.02.2012, <<http://www.bverfg.de/pressemitteilungen/bvg12-067.html>> (dostęp: 19.09.2012), tłum. własne. Inaczej mówiąc, w sprawach będących częścią demokratycznego samostanowienia narodu reprezentanci narodu niemieckiego nie mogą się trwale zobowiązywać do ponoszenia konsekwencji decyzji innych narodów.

dotyczącej ich władzy publicznej, zakorzenione jest w godności człowieka i stanowi elementarny składnik zasady demokracji⁶.

Dlatego też – co warto dodać – uprawomocnienia demokratycznego nie można zastąpić technokratyczną legitymizacją poprzez efektywność (*Legitimität durch Leistung*), inaczej – *output* prowadzonych polityk.

Istnienie europejskiego demosu okazuje się zatem problematyczne, co skłania do zastanowienia się nad procesem integracji Europy – jej faktycznym przebiegiem i alternatywnymi możliwościami. Integracja narodów może być przeprowadzana odgórnie, za pomocą celowych decyzji polityczno-prawnych, lub też może się dokonywać oddolnie, poprzez intensyfikację kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych oraz swobodną wymianę myśli, tworzącą zręby ponadnarodowej opinii publicznej.

Wydaje się, że politycy europejscy przez długi czas wierzyli w skuteczność odgórnej integracji społeczeństw Starego Kontynentu. Kolejne zmiany traktatowe powoływały do życia instytucje jednoczące politycznie Europę. Traktat lizboński ustanowił nowe urzędy Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, Przewodniczącego Rady Europejskiej, wzmocnił znaczenie Parlamentu Europejskiego i wprowadził nowy tryb podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej, tak zwaną zasadę podwójnej większości, według której już nie tylko poszczególne rządy, ale sami obywatele Unii liczą się przy podejmowaniu najważniejszych decyzji. Zgodnie z tym stanowiskiem, integracja polityczna prowadziłyby do stopniowej homogenizacji kulturowej. Ujednolicanie prawa w państwach członkowskich tworzy wspólną kulturę prawną i europeizuje administracje państw narodowych. Takie odgórne rozumienie integracji reprezentuje też minister Sikorski, gdy mówi o potrzebie zwiększenia *politische Bildung* obywateli i elit politycznych.

Ten model odgórnej integracji europejskiej okazał się w dużej mierze nieskuteczny. Dowiodły tego już referenda we Francji i Holandii w 2005 roku, w których narody należące do ścisłego jądra Unii odrzuciły Traktat Konstytucyjny. Z kolei poważną porażką wspólnej polityki zagranicznej była nieskoordynowana reakcja na

6 Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 72/2009, dz. cyt.

wojnę domową w Libii. Jak pamiętamy, Niemcy, inaczej niż Francja i Wielka Brytania, nie poparły rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, upoważniającej do operacji wojskowej w Libii. Wysoka Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych nie odegrała w tej sytuacji żadnej istotnej roli. Ogólnie rzecz biorąc, ani Catherine Ashton, ani Herman Van Rompuy nie zainspirowali Europejczyków. Przeciwnie, stali się raczej uosobieniem niemocy instytucji ponadnarodowych. Wreszcie kryzys finansowo-ekonomiczny strefy Euro ujawnił słabości odgórnie narzuconej unii walutowej i uaktywnił na niespotykaną dawno skalę stereotypy i uprzedzenia między narodami Europy.

Skoro zatem odgórnie wprowadzana integracja nie powiodła się, jak mogłaby wyglądać integracja oddolna? Dziewięć lat temu Jürgen Habermas i Jacques Derrida w reakcji na tak zwany List Ośmiu, będący poparciem takich państw, jak Wielka Brytania, Hiszpania i Polska, dla amerykańskiej polityki w Iraku, opublikowali manifest *Po wojnie: odrodzenie Europy*. Pod wrażeniem licznych demonstracji antywojennych w stolicach państw Europy Zachodniej prognozowali w nim narodziny europejskiej opinii publicznej.

Jednoczesność tych imponujących demonstracji – największych po II wojnie światowej – być może przejdzie do historii jako sygnał narodzin europejskiej sfery publicznej⁷.

Dziś z perspektywy kilku lat widzimy, że mieliśmy do czynienia tylko z momentem politycznej mobilizacji, który nie ukonstytuował na trwałe europejskiego demosu.

Habermas w wypowiedzi z kwietnia 2011 roku przyznaje, że „ruch społeczny na rzecz Europy nie wisi w powietrzu”. Zamiast tego w artykule *Europa na rozdrożu* proponuje stopniowe budowanie europejskiej sfery publicznej poprzez „wzajemne otwarcie się na siebie narodowych opinii publicznych” (*gegenseitige Öffnung der nationalen Öffentlichkeiten füreinander*)⁸. Ma ono polegać

7 J. Habermas, J. Derrida, *Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 31.05.2003, <<http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/habermas-und-derrida-nach-dem-krieg-die-wiedergeburt-europas-1103893.html>> (dostęp: 28.12.2011), tłum. własne.

8 J. Habermas, *Europa am Scheideweg*, „Handelsblatt”, 18.06.2011, <<http://www.handelsblatt.com/politik/international/essay-europa-am-scheideweg/4298474.html>> (dostęp: 22.02.2012), tłum. własne.

na wzajemnym systematycznym obserwowaniu i komentowaniu dyskusji na tematy europejskie prowadzonej w innych krajach. W szczególności chodzi o obopólne zrozumienie przyczyn odmiennych stanowisk i punktów widzenia. Autor *Strukturwandel der Öffentlichkeit* wyjaśnia:

Nie potrzebujemy do tego żadnych innych mediów, ale innej praktyki w tych istniejących. Muszą one omawiać tematy europejskie nie tylko jako takie, ale jednocześnie informować o stanowiskach politycznych i kontrowersjach, jakie te tematy wywołują w innych krajach⁹.

Oddolna integracja Europy mogłaby zatem dokonywać się w sposób ewolucyjny, poprzez stopniowe wzajemne zbliżanie się narodowych opinii publicznych, lub też w sposób rewolucyjny za sprawą szczególnego, przełomowego momentu historycznego. W naukach politycznych mówi się o momencie konstytucyjnym, w którym rodzi się naród będący źródłem legitymizacji władzy politycznej. Wydaje się, że zaistnienia takiego momentu historycznego domaga się niemiecki Trybunał Konstytucyjny w przywołanym uzasadnieniu do wyroku lizbońskiego, jeśli Unia Europejska miałaby przekształcić się w państwo federalne. Zgodnie z tym uzasadnieniem, tożsamość Ustawy Zasadniczej RFN (*Verfassungsidetität*), czyli jej podstawowe zasady, są niezbywalnym składnikiem demokratycznego samostanowienia narodu. Jako takie są objęte gwarancją wieczności (*Ewigkeitsgarantie*) i mogą utracić ważność jedynie na skutek nowego aktu konstytucyjnego, będącego wolną decyzją narodu niemieckiego¹⁰.

Taki przełom historyczny jak dotąd się nie wydarzył. Momentem konstytuującym ogólnoeuropejski demos nie były demonstracje przeciwko interwencji w Iraku. Nie były nim również obrady Konwentu Europejskiego, który opracowywał Konstytucję dla Europy. Prace Konwentu, szczególnie w fazie końcowej, zostały zdominowane przez negocjacje międzyrządowe prowadzone za zamkniętymi drzwiami.

9 Tamże.

10 Por. Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 72/2009, dz. cyt.

* * *

Niepowodzeniu integracji Europy towarzyszyła zasadnicza zmiana polityki zagranicznej największego z państw Unii – Republiki Federalnej Niemiec. W nowym wydaniu *Deutsche Außenpolitik* z roku 2011 mówi się o „nowej niemieckiej polityce zagranicznej” prowadzonej przez „Republikę Berlińską” od czasu rządów Gerharda Schrödera i kontynuowanej w swych głównych założeniach przez następne koalicje rządowe¹¹. Polega ona na jawnym i bardziej konsekwentnym realizowaniu niemieckich interesów, szczególnie tych gospodarczych. Integracja w ramach instytucji europejskich pozostaje jednym z imperatywów tej polityki¹², ale jednocześnie Niemcy aspirują do odgrywania centralnej roli w zjednoczonej Europie. Wyrazem tego jest wypowiedź Angeli Merkel w Bundestagu w kontekście kryzysu finansowego Grecji: „Bez nas, przeciwko nam nie może być i nie będzie żadnej decyzji”¹³.

Z tego punktu widzenia zasada podwójnej większości wprowadzona przez traktat lizboński nie jest procedurą demokratyzującą Radę Unii Europejskiej (a taki argument bardzo często padał),

-
- 11 Por. D. Göler, M. Jopp, *Deutschlands konstitutionelle Europapolitik: Auswirkungen veränderter innen- und außenpolitischer Rahmenbedingungen*, [w:] *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, red. T. Jäger, A. Höse, K. Oppermann, 2., aktualisierte und erweiterte Auflage, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2011, s. 488 nn.
 - 12 Por. wypowiedź ministra spraw zagranicznych RFN, Guido Westerwelle, na konferencji ambasadorów Niemiec 6-9.09. 2010: „Zjednoczona Europa jest fundamentem, na którym stoi niemiecka polityka zagraniczna. Europa nie jest wszystkim, ale bez Europy wszystko jest niczym” (tłum. własne), <<http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2010/100906-BM-BokoEroeffnung.html>> (dostęp: 20.09.2012). Dobrze obrazuje to rozkład geograficzny niemieckiego eksportu. Wartość eksportu do krajów Unii Europejskiej dalej stanowi ok. 60% wartości wszystkich wyeksportowanych towarów. Eksport do Chin rośnie, ale wypada wciąż poniżej wymiany handlowej z takimi krajami, jak Francja, Holandia czy Wielka Brytania. Por. <<http://de.statista.com/statistik/daten/studie/2876/umfrage/rangfolge-der-wichtigsten-handelspartner-deutschlands-nach-wert-der-exporte>> (dostęp: 20.09.2012); por. też J. Rokita, *Deutsche Ordnung? O dylemacie skapca i imperialisty*, „Horyzonty Polityki” 3(4)/2012, s. 348 nn.
 - 13 A. Merkel, Regierungserklärung im Zusammenhang des Tagesordnungspunktes „Währungsunion-Finanzstabilitätsgesetz”, Deutscher Bundestag, Plenarprotokolle 17/39, 05.05.2010, 3721D-3727B.

lecz formalnym zabezpieczeniem władzy i wpływów największych państw na czele z Niemcami po rozszerzeniu Unii na wschód. Wobec nieistnienia ogólnoeuropejskiego demosu odejście od zasady głosów ważonych na rzecz kryterium demograficznego (65% ludności Unii i jednocześnie większość państw) oznacza uprzywilejowaną pozycję państw największych pod względem liczby ludności.

W tym kontekście trzeba też wspomnieć o szczególnie bolesnym dla Polski przejawie nowej niemieckiej polityki zagranicznej, którym jest zbudowanie Gazociągu Północnego, niezgodne z europejską zasadą solidarności energetycznej. Dla dopełnienia obrazu wypada jednak zauważyć, że także inne państwa Unii starają się konsekwentnie bronić swych interesów narodowych. Problem polega tylko na tym, że niemiecka konsekwencja wydaje się przewyższać wszystkie inne.

Skąd bierze się ta skuteczność niemieckiej polityki? Wydaje się, że polega ona w dużej mierze na umiejętności uniwersalizowania partykularnych interesów narodowych, a więc na skutecznym przedstawianiu własnych celów, priorytetów i wyznawanych wartości jako interesów ogólnoeuropejskich czy ogólnoludzkich¹⁴. Transformacja obecnej polityki zagranicznej RFN wiąże się z przemianami mentalnościowymi społeczeństwa niemieckiego. Dzisiejsza mentalność Niemców jest efektem zmian po roku 1989 przy jednoczesnym zachowaniu ciągłości. Dobrze wyjaśnia to Gunther Hellmann w artykule podsumowującym *Deutsche Außenpolitik*. Przemiany dotyczą dominujących w dyskusji publicznej i praktyce politycznej przekonań i standardów stosowności.

Hellmann poddaje analizie jedno z kluczowych pojęć niemieckiej sfery publicznej, pojęcie odpowiedzialności (*Verantwortung*)¹⁵.

14 Tendencja do utożsamiania tego, co niemieckie, z tym, co uniwersalne jest charakterystyczna dla niemieckiej kultury w ogóle: por. T. Mann, *Poglądy człowieka antypolitycznego. Mieszczkańskość*, „Kronos” 2011/2, s. 82-94; por. też Z. Krasnodębski, *Zwycięzca po przejściach*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011, s. 53-54, 67-68 oraz M.A. Cichocki, *Zmiana niemieckiego paradygmatu w Europie*, „Analizy natolińskie” 2(54)2012, <http://www.natolin.edu.pl/pdf/analizy/Natolin_Analiza_2_2012.pdf> (dostęp: 15.08.2012).

15 Por. G. Hellmann, *Das neue Selbstbewusstsein deutscher Außenpolitik und die veränderten Standards der Angemessenheit*, [w:] *Deutsche Außenpolitik*, dz. cyt., s. 740n.

W starej Republice Bońskiej słowo *Verantwortung* było automatycznie kojarzone z odpowiedzialnością Niemców za zbrodnie nazistowskie i wynikającą z tego koniecznością działania na rzecz uniwersalnych celów pokoju i integracji europejskiej, przy jednoczesnym wyrzeczeniu się jakichkolwiek aspiracji narodowych. Dziś przywódcy niemieccy także chętnie mówią o odpowiedzialności, ale słowo to zmieniło znaczenie. *Verantwortung* to coraz częściej *Führungsverantwortung*, rozumiana jako współodpowiedzialność za losy Europy i świata, która musi się wiązać z większą władzą i udziałem w podejmowaniu najważniejszych decyzji. Ważnym przejawem tej zmiany w standardach stosowności były starania o uzyskanie dla Niemiec (a nie dla UE jako całości) stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Stare rozumienie niemieckiej odpowiedzialności, związane ze zbrodniami przeszłości, nie zniknęło jednak z dnia na dzień ze świadomości społecznej¹⁶ (przypomnijmy, że było ono skutkiem gruntownej zbiorowej resocjalizacji, jakiej poddano Niemców po II wojnie światowej). Raczej stopiło się ono z nowym poczuciem pewności siebie, potęgi zjednoczonych Niemiec oraz wynikających z niej praw i obowiązków. Przewyciężenie kryzysu lat 90., spowodowanego ponoszeniem kosztów modernizacji dawnego NRD, i następujący po tym rozwój gospodarczy (*Exportweltmeister* – mistrz świata w eksporcie, zdetronizowany dopiero przez Chiny w roku 2009) sprawiły, że Niemcy znów są skłonne stawiać sobie ambitne cele, lecz formułują je w kategoriach uniwersalnych. Młodzi Niemcy coraz częściej są dumni z bycia Niemcami, a towarzyszy temu przekonanie o dobroczynnej roli Niemiec w świecie¹⁷. Zgodnie z tym myśleniem, jeśli rząd RFN uczestniczy w najważniejszych gremiach decyzyjnych świata (G-20, Rada Bezpieczeństwa ONZ), nie jest to przejawem tendencji

16 Przejawia się ono na przykład w niechęci wobec stosowania siły militarnej w stosunkach międzynarodowych, nawet jeśli taka operacja ma mandat ONZ. Ostatnim ważnym potwierdzeniem tego stanowiska było wstrzymanie się Niemiec od głosu w sprawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej operacji wojskowej w Libii. Jednocześnie decyzja ta jest elementem nowej niemieckiej polityki zagranicznej, bardziej pewnej siebie (*selbstbewusst*) i samodzielnej w stosunku do zachodnich sojuszników.

17 Por. G. Hellmann, *Das neue Selbstbewusstsein deutscher Außenpolitik*, art. cyt., s. 739.

mocarstwowych, ale czyni tak, by tym skuteczniej zabiegać o pokojowe rozwiązywanie konfliktów, przestrzeganie prawa międzynarodowego i rozwój krajów najuboższych¹⁸.

Obecny „stanu ducha” narodu niemieckiego jest zatem szczególnym złożeniem momentów ciągłości i zmiany. Wydaje się, że ta mentalność dzisiejszych Niemców dobrze tłumaczy aktualną politykę uniwersalizowania partykularnych interesów narodowych. Jej najnowszym przejawem była strategia Niemiec wobec kryzysu strefy Euro, polegająca na minimalizowaniu własnego udziału finansowego w ratowaniu Eurolandu. Kanclerz Angela Merkel odrzucała aktywniejszą rolę Europejskiego Banku Centralnego (i wciąż odrzuca Euroobligacje), próbując zamiast tego narzucić Europie niemieckie wzorce polityki fiskalnej i gospodarczej jako uniwersalnie skuteczne. Zatem dziś to już nie Niemcy mają być europejskie, lecz Europa (dla własnego dobra) musi stać się bardziej niemiecka.

Czy mamy tu do czynienia wyłącznie ze strategią polityczną, w której przedstawianie własnych interesów w kategoriach dobra wspólnego służy ich legitymizacji? Wydaje się, że stoi za tym coś więcej. Ta polityka zagraniczna ma swoje oparcie w wyżej opisanej transformacji obrazu własnego współczesnych Niemców. Stąd bierze się jej siła, wiarygodność i skuteczność. Niewątpliwie tej umiejętności skutecznego przedstawiania własnych celów polityki zagranicznej w odwołaniu do wartości uniwersalnych należy uczyć się od Niemców. Uosobieniem takiej polityki jest postać kanclerz Angeli Merkel – pozbawiona władczości i arogancji Gerharda Schrödera, tym skuteczniej realizuje niemieckie interesy.

* * *

Opisana renacjonalizacja niemieckiej polityki zagranicznej w ostatnim dziesięcioleciu oznacza, iż przywódcy niemieccy (a także

18 Z drugiej strony należy przypomnieć, że Niemcom także zdarza się łamać lub instrumentalizować prawo dla własnych korzyści. Przykładem tego było naruszanie postanowień Paktu Stabilności i Wzrostu z roku 1997. Niemcy (i Francja) pomimo wieloletniego nadmiernego deficytu budżetowego uniknęły kary dzięki sile swych głosów w Radzie UE.

znaczna część niemieckiego społeczeństwa) porzucili utopię postnarodowej, kosmopolitycznej Europy. Wobec przedstawionych wcześniej niepowodzeń w integracji narodów Europy niektórzy mniej poprawni politycznie obserwatorzy zmagania przywódców europejskich z kryzysem finansowo-ekonomicznym otwarcie stwierdzają, że demokratyzacja Unii Europejskiej w jej obecnym kształcie, na przykład poprzez dalsze rozszerzanie kompetencji Parlamentu Europejskiego, biorąc pod uwagę istniejące podziały narodowe, różnice kulturowe i społeczno-ekonomiczne, doprowadziłyby do wzmocnienia sił eurosceptycznych, odśrodkowych i – w rezultacie – do rozpadu Unii¹⁹. Inaczej mówiąc, odgórnie forsowana integracja polityczna miałaby w obecnej sytuacji skutek odwrotny do zamierzonego. Dlatego, zdaniem Herfrieda Münklera, receptą na kryzys nie jest demokratyzacja, lecz takie zmiany europejskiej konstytucji, które stworzyłyby warunki do powstania skuteczniejszej elity rządzącej. To bowiem elity europejskie ponoszą winę za obecny kryzys, ale też tylko one mogą się z nim uporać.

Ci, którzy teraz wspierają demokratyzację, wzmacniają siły odśrodkowe w Europie. Pomimo wszystkich błędów i nieudolności, to elity są spoiwem Europy²⁰.

Ponadto konieczna jest, według Münklera, dalsza centralizacja władzy w Europie przy jednoczesnej marginalizacji peryferii, jeśli Unia Europejska ma w przyszłości liczyć się w globalnej rywalizacji ekonomicznej.

Należy zauważyć, że także dla Habermasa zarówno dziewięć lat temu, jak i dzisiaj proces integracji nie dotyczy w równej mierze całej Unii Europejskiej. Kiedyś miał obejmować przede wszystkim Europę Zachodnią (*Kerneuropa*), a obecnie – strefę Euro²¹. Czy są to

19 Por. H. Münkler, *The Need for a Centralization of Power*, „Spiegel Online”, 07.08.2011, <<http://www.spiegel.de/international/europe/democratization-can-t-save-europe-the-need-for-a-centralization-of-power-a-773071.html>> (dostęp: 16.08.2012), tłum. własne. Także Münkler, wbrew twierdzeniu Sikorskiego, uważa, że „ludność europejska nigdy nie była i nadal nie jest narodem europejskim (*a European people*)”.

20 Tamże.

21 Por. J. Habermas, *Einspruch gegen Fassadendemokratie*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 03.08.2012, <<http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/debatten/>

tylko nawyki myślowe głównego filozofa starej Republiki Bońskiej? Warto przypomnieć, że zgodnie z Habermasowską teorią działania komunikacyjnego idealna sytuacja komunikacyjna wymaga równego traktowania wszystkich podmiotów. Wydaje się, że pod tym względem wciąż mamy do czynienia z wyraźną asymetrią pomiędzy Europą Zachodnią a Europą Środkowo-Wschodnią.

Okazuje się zresztą, że zamykanie się w granicach strefy Euro niekoniecznie jest korzystne dla Niemiec. Niedawne wydarzenia pokazały, że – paradoksalnie – głos Niemiec w mniejszej Unii znaczy mniej niż w gronie 27 państw. Angela Merkel musiała zaakceptować decyzję Europejskiego Banku Centralnego o skupie obligacji państw strefy Euro. Gdy Rada Unii Europejskiej podejmuje decyzje dotyczące wspólnej waluty, prawo głosu mają wyłącznie państwa, które przyjęły Euro. W takiej sytuacji mniejszością blokującą dysponują nie tylko Niemcy z Francją, ale także Włochy z Hiszpanią (dokładnie 56 głosów), czyli państwa szczególnie dotknięte kryzysem zadłużeniowym. Jednocześnie wykluczone z procesu decyzyjnego są takie kraje jak Szwecja czy Polska – potencjalni sojusznicy Niemiec w walce o dyscyplinę budżetową w państwach członkowskich²². Dlatego przekazanie zbyt dużej władzy nieformalnemu gremium Eurogrupy nie tylko godzi w europejską jedność, ale może okazać się niekorzystne dla największego gracza na kontynencie²³.

Unie umierają w chwili, gdy w umysłach i sercach wchodzących w ich skład narodów zamiera wola pozostawania w związku, zwykle wskutek uznania go za nierównoprawny²⁴.

Jak pokazuje Przemysław Żurawski vel Grajewski w swym studium porównawczym procesów rozpadu unii politycznych, postulat

europas-zukunft/kurswechsel-fuer-europa-einspruch-gegen-die-fassaden-demokratie-11842820.html (dostęp: 16.08.2012).

- 22 Por. N. von Ondarza, *Zwischen Integrationskern und Zerfaserung. Folgen und Chancen einer Strategie differenzierter Integration*, Stiftung Wissenschaft und Politik, SWP-Studien, September 2012, s. 18n.
- 23 Znaczenie ma tu też oczywiście zmiana władzy w Pałacu Elizejskim. François Hollande nie tworzy tandemu z Angelą Merkel, a bliżej jest mu do południowych sąsiadów Francji.
- 24 P. Żurawski vel Grajewski, *Duch pyszny poprzedza upadek. Rozważania o naturze procesu rozpadu Unii*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2012, s. 12.

oddolnej integracji narodów, opartej na równoprawnych zasadach, nie jest idealistyczną mrzonką, zaczerpniętą z nieco naiwnej, normatywnej teorii społecznej, lecz koniecznością wynikającą z doświadczeń historycznych. Bez tego unie się rozpadają. Dotyczy to zarówno historycznych przypadków Rzeczypospolitej Obojga Narodów czy Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, jak i dzisiejszej Unii Europejskiej.

Stale pogłębiająca się integracja, inspirowana centralnie przez dominujące ośrodki polityczne, a nie wynikająca z naturalnych procesów społecznych – to kolejne przyczyny kruszenia się woli jedności w łonie ugrupowań wielopodmiotowych²⁵.

Naturalne procesy integracji dokonują się w otwartej debacie publicznej. Ogólnoeuropejska dyskusja powinna dotyczyć przyszłości Europy, przyszłości wspólnej waluty w kontekście całej Unii Europejskiej. Powinna też dotyczyć metod i celów wspólnej polityki zagranicznej. Czy Unia Europejska ma być mocarstwem niewojсковym (*zivile Macht, normative Macht*), które – jak chce Habermas – ostatecznie dąży do stworzenia „politycznie ukonstytuowanego społeczeństwa światowego”²⁶ oraz światowej polityki wewnętrznej, czy też – nie wyrzekając się metod wojskowych – pragnie odgrywać aktywną rolę w nowym globalnym koncercie mocarstw? Jakie są priorytety europejskiej polityki zagranicznej? Czy są nimi obrona praw człowieka, wspieranie demokracji i prawa narodów do samostanowienia, czy też stabilność polityczna i interesy gospodarcze? Czy broniąc zasady multilateralizmu, można zrezygnować z interwencji humanitarnej? To są dylematy, które powinny zajmować europejską sferę publiczną. Tylko na gruncie równoprawnego ścierania się różnych poglądów, a nie poprzez nowe umowy międzyrządowe, można budować europejską solidarność i skutecznie walczyć z kryzysem.

25 Tamże, s. 179.

26 J. Habermas, *Europa am Scheideweg*, art. cyt.

BIBLIOGRAFIA

- Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 67/2012 vom 12.09.2012, Urteil vom 12.02.2012, <<http://www.bverfg.de/pressemitteilungen/bvg12-067.html>>.
- Bundesverfassungsgericht, Pressemitteilung Nr. 72/2009 vom 30.06.2009, Urteil vom 30.06.2009, <<http://www.bverfg.de/pressemitteilungen/bvg09-072.html>>.
- Cichocki M.A., *Zmiana niemieckiego paradygmatu w Europie*, „Analizy natolińskie” 2(54)2012, <http://www.natolin.edu.pl/pdf/analizy/Natolin_Analiza_2_2012.pdf>.
- Göler D., Jopp M., *Deutschlands konstitutionelle Europapolitik: Auswirkungen veränderter innen- und außenpolitischer Rahmenbedingungen*, [w:] *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, red. T. Jäger, A. Höse, K. Oppermann, 2., aktualisierte und erweiterte Auflage, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2011.
- Habermas J., *Einspruch gegen Fassadendemokratie*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 03.08.2012, <<http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/debatten/europas-zukunft/kurswechsel-fuer-europa-einspruch-gegen-die-fassadendemokratie-11842820.html>>.
- Habermas J., *Europa am Scheideweg*, „Handelsblatt”, 18.06.2011, <<http://www.handelsblatt.com/politik/international/essay-europa-am-scheideweg/4298474.html>>.
- Habermas J., Derrida J., *Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 31.05.2003, <<http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/habermas-und-derrida-nach-dem-krieg-die-wiedergeburt-europas-1103893.html>>.
- Hellmann G., *Das neue Selbstbewusstsein deutscher Außenpolitik und die veränderten Standards der Angemessenheit*, [w:] *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, red. T. Jäger, A. Höse, K. Oppermann, 2., aktualisierte und erweiterte Auflage, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2011.
- Krasnodębski Z., *Zwycięzca po przejściach*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Mann T., *Poglądy człowieka antypolitycznego. Mieszcząńskość*, „Kronos” 2011/2.
- Merkel A., Regierungserklärung im Zusammenhang des Tagesordnungspunktes „Währungsunion-Finanzstabilitätsgesetz”, Deutscher Bundestag, Plenarprotokolle 17/39, 05.05.2010, 3721D-3727B.
- Münkler H., *The Need for a Centralization of Power*, „Spiegel Online”, 07.08.2011, <<http://www.spiegel.de/international/europe/>>

democratization-can-t-save-europe-the-need-for-a-centralization-of-power-a-773071.html>.

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 3687, 26.11.2010, <<http://orka.sejm.gov.pl>>.

Rokita J., *Deutsche Ordnung? O dylemacie skąpcy i imperialisty*, „Horyzonty Polityki” 3(4)/2012.

Sikorski R., *Polska a przyszłość Unii Europejskiej*, Berlin, 28.11.2011, <http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf>.

von Ondarza N., *Zwischen Integrationskern und Zerfaserung. Folgen und Chancen einer Strategie differenzierter Integration*, Stiftung Wissenschaft und Politik, SWP-Studien, September 2012.

Żurawski vel Grajewski P., *Duch pyszny poprzedza upadek. Rozważania o naturze procesu rozpadu Unii*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2012.

Strony internetowe

<<http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2010/100906-BM-BokoEroeffnung.html>>.

<<http://de.statista.com/statistik/daten/studie/2876/umfrage/rangfolge-der-wichtigsten-handelspartner-deutschlands-nach-wert-der-exporte>>.